Rok IV. Wrzesień 1929 r. Nr. 9

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 9

DZIAŁ URZĘDOWY

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Rok IV. Wrzesień 1929 r. Nr. 9

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Sacra Poententiaria Apostolica.

(Wyjaśnienie dotyczące odpustu „toties quoties“ krzyżom nadanego).

Chociaż już dekretem Świętego Officjum z dnia 10 czerwca 1914 roku, zatwierdzonym przez Ojca św. na następnej audjencji, dostatecznie wyjaśniono, w jakim znaczeniu brać trzeba władzę poświęcania krzyży w celu nałożenia na nie odpustu zwanego „toties quoties“, na podstawie jednak pewnych źródeł wiadomo, że znajdują się kapłani, którzy, otrzymawszy tę władzę, uważają, że mogą poświęcać krzyże i nadawać odpust „toties quoties“ z tym skutkiem, że wszyscy wierni, o ile ucałują ten krzyż, uzyskają odpust zupełny.

W obawie, aby z biegiem czasu lub z powodu jakiegoś szczególnego przywileju, na który się niektórzy lubią powoływać nie zachowano dekretu Świętego Officjum, niżej podpisany Kardynał Poenitentiarius Major na audjencji dnia 21 bieżącego miesiąca wprost zwrócił się w tej sprawie do Ojca św., który w łaskawości Swej odpowiedział, że Jego intencją jest wypełnienie wspomnianego wyjaśnienia dekretu Świętego Officjum, że wyjaśnienie to w całej sile trwa w stosunku do wszystkich po tem wyjaśnieniu w jakikolwiek sposób udzielanych nadań czy to przez jakąś kongregację Stolicy Apostolskiej, czy też nawet Samego Papieża osobiście i ustnie wyrażonych. Zarazem omawiane wyjaśnienie Ojca św. polecił wydrukować w Acta Apostolicae Sedis.

To zaś wyjaśnienie tak brzmi: „Władza poświęcania krzyżów z nadawaniem im zupełnego odpustu, zwanym „toties quoties“, udzieloną czy to osobiście przez Namiestnika Chrystusowego czy też uzyskaną od Stolicy Apostolskiej za pomocą jakiejś Kongregacji lub osoby, w ten sposób należy rozumieć, że każdy wierny jeżeli w godzinę śmierci ucałuje lub dotknie się jednego z tak poświęconych krzyżów, chociażby nawet krzyż ten nie był jego własnością, to, o ile wyspowiadał się i przyjął Komunję św. lub, jeżeli tego dopełnić nie mógł, wzbudził żal doskonały i Najswiętsze Imię Jezus ustami, lub jeżeli mówić nie mógł, sercem pobożnie wzywał, a śmierć, jako karę za grzech z rąk Bożych cierpliwie przyjął, może uzyskać odpust zupełny. Contrariis quibuscumque non obstantibus“.

Dan w Rzymie, w Świętej Ponitencjarji Apostolskiej, dn. 23 czerwca 1929 r.

L. Car. Lauri, Poenit. Major.
I. Teodori, S. P. Secretarius.

Rozporządzenie Władz Duchownych Miejscowych.

Zarządzenie o byłem Zgromadzeniu z Jałowicz.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

SEKCJA
Wiary i Moralności
Dnia 22.VIII. 1929.
№ 4853.

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

W zeszłym roku dekretem Stolicy Św. z dn. 14 stycznia 1928 r. rozwiązanem zostało Zgromadzenie żeńskie, które od roku 1922 figurowawło w łuckiej diecezji pod mianem Apostołek Misjonarek Miłości Eucharystycznego Serca Pana Jezusa. Postanowienie to podanem zostało do wiadomości owych niewiast; pouczone one zostały, że obowiązkiem ich jest poddać się woli Stolicy Św. i albo starać się wejść do innego Zgromadzenia, albo też na świecie służyć Panu Bogu.

Większość Sióstr, należących do pomienionego Zgromadzenia usłuchała poleceń Władzy duchownej. Niektóre wróciły do życia świeckiego, inne wstąpiły do istniejących Zgromadzeń żeńskich. Kilka jednak byłych Sióstr uporczywie nosi nadal strój zakonny. Do tych należy dawna Przełożona, Staneczek, która wraz ze swymi towarzyszkami opowiada, że nie było zarządzenia Ojca św. znoszącego ich Zgromadzenie, a tylko Władza diecezjalna je prześladuje. J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz polecił wyznaczyć ostateczny termin 1 sierpnia, do którego winny były owe Siostry zamienić strój zakonny — na świecki. Ponieważ mimo tego zakazu niewiasty te używają stroju zakonnego, J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz podaje powyższe do wiadomości Duchowieństwu, zaznaczając, że osoby te mogą *na spowiedzi otrzymywać rozgrzeszenie, o ile zaprzestaną używać stroju zakonnego. Podobnież komunja św. nie*

może być tym osobom udzielana, o ile przystępować będą w stroju zakonnym, a kapłan rozdający komunję św., jest pewien, że dana osoba w stroju zakonnym należy do grona b. zakonnic z Jałowicz.

Szef Sekcji
(—) *Ks. Prałat Żukowski*

Kanclerz
(—) *Ks. Jan Szych*

Odpowiedzi na zapytania konferencji dekanalnych dekanatu Dubieńskiego w przedmiocie:

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

SEKCJA
Nauki i Sztuki
Dnia 29.VIII.1929 r.
№ 3847.

a) porządek w wygłaszaniu kazań,
b) głoszenie zapowiedzi,
c) śluby i głoszenie zapowiedzi osób nawróconych,
d) ubezpieczenie w „Veście".

I.

Protokuł konferencji [z dnia 28.XI.1928 r.

a) do p. 2. W sprawie porządku wygłaszania kazania należy się trzymać przepisu statutu 379 Synodu Łuckiego bez żadnych zmian.

b) do p. 4. Biskup Ordynarjusz nie może wbrew kan. 1023 § 2 udzielić generalnego zezwolenia na głoszenie zapowiedzi li tylko w ostatnim miejscu pobytu kandydatów do małżeństwa. Natomiast stosowanie się do § 2 tegoż kanonu ułatwi sprawę i w niejednym wypadku Ordynarjat uzna za zbędne głoszenie zapowiedzi. W tym celu niech proboszcz według tego rzecz przedstawi Ordynarjuszowi diecezji, wskazując na probationes seu coniecturas super status libertate, dla których Ordynarjusz zwolni od obowiązku głoszenia zapowiedzi w tych miejscach, w których jedna ze stron przebywała sześć miesięcy post adeptam pubertatem.

II.

Protokuł konferencji z dnia 11.IV.1928 r.

c) Kto do jakiej parafji należy wskazuje kanon 94 § 1 K. P. K., te same normy stosują się i do nawróconych, jednak jeśli narzeczona zamieszkuje w innej parafji, a składa wyznanie wiary w parafji zamieszkania narzeczonego i chce w tej parafji brać ślub, wówczas ślub ma być udzielany w parafji narzeczonego. Kwestję zaś zapowiedzi ze względu na cel prawa, rozstrzyga kanon 1023 § 1 t. j. zapowiedzi mają być głoszone tam, gdzie dana osoba posiada domicilium, lub quasidomicilium. Stosować też należy w tych okolicznosciach przepisy kanonu 1023 § 2 i 3.

d) Dopuszczenie „Vesty" do udziału w ubezpieczeniu od ognia *jest dowolne i zależne od Księży Proboszczów.* Należy jednak zauważyć, że udział „Vesty" nie powoduje zwiększenia opłat. Przy udziale „Vesty" płaci się $^{2}/_{3}$ do Powszechnego Tow. Ubezp. a do „Vesty" $^{1}/_{3}$. Bez udziału „Vesty" płaci się całą kwotę t. j. $^{3}/_{3}$ do Powszechnego Towarzystwa Ubezp.

(—) *Oficjał Prałat Muraszko*
wz. Szefa Sekcji

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz

Wyjaśnien-a i rozporządzenia Kurji na skutek zapytań przedstawionych w protokule odbytej Konferencji Kowelskiego i Lubomelskiego dekanatu z dn. 16-go kwietnia 1929 r. w przedmiocie:

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Administracyjna
Dnia 31. VIII. 1929 r.
Nr. 1850.

I. Ozdabiania Ołtarzy sztucznemi kwiatemi,

II. Wydanie okólnika zabraniającego podczas Sumy na odpustach wszelkiego rodzaju handlu, zabaw karuzel etc.

I.

Według Ceremonjału Biskupiego (Liber I, Caput XII, num. 12) można na ołtarzu ustawiać w wa-

zonikach kwiaty, zrobione także z jedwabiu, lub innej materji, byleby były artystycznie i odpowiednio wykonane. Orzeczenie Św. Kongregacji Ryt. z dnia 11 maja 1878 r. nawet w Wielkim poście w czasie pierwszej komunji i w miesiącu marcu podczas nabożeństw do św. Józefa można ołtarze ozdabiać kwiatami. (Ojetti, Synopsis rerum moralium et Juris Pontificii, Volumen II numerus 2219).

De Herdt (Sacrae Liturgiae praxis, pars I n. 191,2) podaje następujące przepisy o ozdabianiu ołtarzy:

„Ozdabianie ołtarzy powinno być zastosowane do czasu, miejsca i osób. Dla tego odpowiedniem jest ustawianie kwiatów na ołtarzach w czasie radości, w święta i uroczystości; przeciwnie, w czasie Wielkiego Postu i Adwentu oraz w inne dnie pokutne—ogólnie mówiąc, w czasie gdy jest przepisany kolor fjoletowy, lub czarny, nie wypada, oprócz ustawienia krzyża i świec, umieszczać na ołtarzu jakichś ozdób; wyjątek jednak stanowi niedziela III adwentu i niedziela IV Wielkiego postu oraz Msza św. w Wielki Czwartek i w Wielką Sobotę.

II.

Słuszna jest uwaga, że w czasie Sumy odpustowej sprzedawanie nawet rzeczy dewocyjnych jak również zabawek, granie katarynek i ustawianie karuzel w pobliżu kościoła stanowi wielką przeszkodę w nabożeństwie i czyni zamieszanie. Zwłaszcza podczas pokutnego nastroju misyj świętych i rekolekcji te wszystkie atrakcje bardzo ujemnie wpływają.

Kurja Biskupia w tej sprawie podaje przepisy prawodawstwa świeckiego, na których Przewielebne Duchowieństwo opierając się, będzie miało możność i podstawy prawne do usuwania wyżej opisanych faktów.

Ustawy te są podane w „Swodzie Zakonów", który jeszcze obowiązuje na ziemiach tutejszych.

Według art. 145 ustawy o zapobieganiu wykro

czeniom (Swod Zak. t. XIV. Ust. predupreżd. i presiecz. prestuplenij) w niektóre dni świąt kościelnych zakazane są „wszelkie ogólne zabawy i rozrywki, w tej liczbie—przedstawienia teatralne, koncerty, maskarady i inne widowiska...“.

Art. 14 tejże ustawy wkłada na policję obowiązek, „aby w dni niedzielne, uroczyste święta, święta państwowe i kościelne, w miastach i siołach, przed zakończeniem w świątyni parafjalnej liturgji nie rozpoczynano zabaw, muzyki, tańców, śpiewów, pieśni w domach i na ulicach, przedstawień teatralnych i wszelkich innych zabaw i rozrywek.

Art. 299 ustawy o urządzeniu administracji gubernjalnej (Sw. Zak. t. II Obszczeje uczreżdienje Gubiernskoje) zobowiązuje gubernatorów do czuwania, „aby przy odprawianiu nabożeństw i innych kościelnych nabożeństw nikt nie ważył się zamącić należnego spokoju i ciszy“... przyczem jasno wykazano, że dotyczy to nietylko cerkwi prawosławnej, lecz także i innych wyznań, uznanych w Państwie.

Ponadto istnieje jasny przepis, *że w bliskości świątyń, uznanych w Państwie wyznań, nietylko w czasie nabożeństw ale i w ogóle nie powinny mieć miejsca niewłaściwe lub jakiekolwiek hałaśliwe zebrania.*

Mówi o tem art. 725 przytoczonej wyżej ustawy o urządzeniu administracji w następujących słowach: „Przy obronie praw Cerkwi Prawosławnej i wolności innych, dopuszczonych w Państwie wyznań, urząd powiatowy policyjny i podwładne mu organy czuwają—... 4) *aby w bliskości świątyń, osobliwie podczas nabożeństw, nie miały miejsca jakiekolwiek niewłaściwe lub też wogóle hałaśliwe zebrania.*

Przydatnemi tu też mogą być następujące ustawy:

Na zasadzie art. 598 ustawy o akcyzie (Swod Zakonow t. V. Ustawy o akcyznych zborach) nie wolno zakładać domów z detaliczną sprzedażą trunków rozpalających „bliżej, niż na odległość 40 sążni od świą-

tyń, klasztorów i kaplic (w których odprawiane są nabożeństwa, lub inne wspólne modły)".

Według artykułu 599 tejże ustawy piwiarnie mogą być zakładane nie bliżej jak „w odległości 20 sążni" od świątyń, klasztorów i kaplic, jeżeli w nich są odprawiane nabożeństwa.

(—) *Oficjał Prał. Muraszko*
w z. Szefa Sekcji

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

Nawrócenie Jeromonacha zakonnika Serafina Jarosiewicza.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

Sekcja Administracyjna
Nr. 4733
dn. 28. VIII. 1929 r.

Do
Czcigodnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Kurja Biskupia niniejszem powiadamia, że były rektor filjalnej cerkwi prawosławnej w Zdołbunowie, jeromonach Serafin Jarosiewicz został rzyjęty do jedności Kościoła Katolickiego. Powiadomiając o niniejszem, Kurja poleca ogłosić to ludowi z ambony, podczas najbliższego nabożeństwa uroczystego, oraz zachęcić ogół wiernych do modlitwy na intencję jaknajszybszego zjednoczenia kościołów.

(—) *Oficjał Prał. J. Muraszko*
w z. Szefa Sekcji

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

Zjazd delegatów od Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

ZWIĄZEK
MŁODZIERZY POLSKIEJ
ŁUCK
Nr. 430|29.

Do
Przewielebnego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Zagadnienie katolickiego wychowania młodzieży wogóle, a pozaszkolnej w szczególności — zagadnienie narostu uświadomionych religijnie i społecznie młodych hufców, złączonych ściśle z Kościołem Katolickim, jest zawsze niezmiernie doniosłe i żywotne. Ono, mimo wewnętrznych przeobrażeń, nigdy nie starzeje się.

W dobie obecnej życie zmusza nas, byśmy jego niedomagania i niebezpieczeństwa jasno widzieli. Ale rola obserwatora, jakkolwiek ważna, nie wystarcza. Przeżywane czasy wymagają raczej intensywnej pracy, gdyż dziś walka z zasadami Chrystusa toczy się przeważnie nie w sferze zagadnień teoretycznych i haseł, które najczęściej dla ogółu są mało zrozumiałe i obojętne, a na pozycjach życia praktycznego.

Wrogowie Kościoła mają ściśle opracowany plan i stopniowo dążą do jego realizacji: śluby cywilne, usuwanie religji ze szkoły, rozbijanie jedności religijnej przez popieranie sekt i herezji, tworzenie w kołach inteligencji kółek spirytystycznych, teozoficznych i innych, narzucanie się robotnikom i włościanom z obroną ich praw i t. p.

Chodzi mi tu jednak o młodzież pozaszkolną, młodzież włościańską, rzemieślniczą i nieliczną robotniczą. Na nią bowiem w naszej diecezji głównie liczyć możemy i ona zadecyduje o katolickości Wołynia.

Jakiż tedy wśród niej jest plan pracy antykatolickiej? Mgliste hasła jak „piękno, dobro...“ bez autorytetu Bożego. Osłabianie i gaszenie uczuć religijnych, dążenie do rozluźnienia łączności i Kościołem, zaszczepianie obojętności religijnej, a obojętnosć jest

pierwszym krokiem do zerwania z Kościołem. A gdy grunt już przygotowany, tedy wyraźnie rzuca się ziarna bezbożności. Smutne tego dowody już mamy i w naszej diecezji.

I tutaj, nawet przy największej ocenie protestów, które utrzymują ducha czujności, musimy stwierdzić ich niedostateczność. Na organizacje antykatolickie trzeba odpowiedniej organizacją w wyższych wartościach. Trzeba młodzież w ramach organizacyjnych wychować w duchu zdecydowanie katolickim, nie tyle może teoretycznie, ile raczej praktycznie według metod z powodzeniem stosowanych na zachodzie np. w Belgji (Zainteresowani znajdą wzory w Kierowniku Stowarzyszeń Młodzieży za r. 1929). Należy w niej rozbudzać szlachetną ambicję, aby uważała za punkt swego honoru i za swój obowiązek być rycerzem Chrystusa i pracować nad tem, aby On panował w Polsce. Trzeba młodzieży także pomagać w jej postępie gospodarczym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym.

Wielu kapłanów dużo już na tem polu zrobiło. Spodziewać się można, że wkrótce nie będzie parafji w którejby nie istniała katolicka organizacja młodzieży p. t. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Zwłaszcza można mieć nadzieję, że wśród młodych kapłanów znajdą się apostołowie młodzieży, których sekretarjat już dziś serdecznie zaprasza do współpracy.

Niemałą zachętą do popierania Stowarzyszeń jest dla nas List Ojca św. Piusa XI, wystosowany do centrali Stowarzyszeń, do Zjednoczenia. (Miesięcznik Diec. za maj i czerwiec).

„Jakże nie życzyć każdej parafji—czytamy w tym pięknym i głębokim liście,— by miała swe zorganizowane szeregi katolickiej młodzież...“ Roma locuta.

Kto zresztą umie patrzyć i rozumieć istotę dzisiejszych prądów i umie przewidzieć tajemnicę przyszłości, ten zrobi wszystko, aby młodzież zorganizować.

Ale powiedzą nieprzekonani nawet listem Ojca

św., czyż nie wystarczy ogólne duszpasterstwo parafjalne?... Nie. Człowiek bowiem, a zwłaszcza młodzież, nie jest samowystarczalnym. Dla swego życia religijnego i moralnego potrzebuje pomocy dobrego środowiska rodzinnego, towarzyskiego, zawodowego... A dzisiejsza atmosfera nie sprzyja wychowaniu i samowychowaniu. Jej działanie przytępia zmysł cnoty, zaciera poczucie życia nadprzyrodzonego, oswaja z brudami moralnemi, które stopniowo stają się drugą naturą jej ofiar... chyba, że jest się bohaterem.

Stąd właśnie płynie konieczność tworzenia zdrowych ośrodków życia katolickiego, w którychby, zwłasza dzielniejsze jednostki, dla których nie wystarczą zwykłe ramy codziennego życia, znalazły ujście dla swej energji i wyrobiły się na rycerzy Chrystusowych.

Obecny rok musi być walnym etapem rozwoju organizacyjnego Stowarzyszeń. Chwilą ważną będą Zjazdy delegowanych: 22 września b. r. w Równem odbędzie się II Zjazd Delegatek, a 29 tegoż września w Łucku — Zjazd Delegatów. Szczegóły podane są w Okólniku za sierpień, m. i., że w drodze powrotnej wszystkim uczestnikiom przysługuje zniżka kolejowa w wysokości 66 proc.

Na Zjazdach będą poruszone bardzo ważne zagadnienia i sprawy. Przewielebni Księża Protektorzy raczą wpłynąć, aby poza delegatami (tką) przyjechało jaknajwięcej młodzieży.

Byłoby wskazanem, aby parafje, które dotąd nie mają Stowarzyszeń wysłały przynajmniej jedną delegatkę do Równego i delegata do Łucka. Trafny wybór spowoduje, że delegowani po powrocie staną się apostołami i rzecznikami na terenie parafji Stowarzyszeń, których przyszłość w pięknych barwach widzi Ojciec św.".

Przewielebne Duchowieństwo zechce także zachęcić do udziału w Zjeździe inteligencję, a w pierwszej mierze nauczycielstwo.

Wszystkich przyjaciół naszej organizacji jaknajserdeczniej zapraszamy.

(—) *Ks. A. Jarosiewicz*
Gen. Sekr. Z.M.P.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Św. Kongregacja Koncyljum do Biskupa z Lille w sprawie konfliktu między przemysłowcami a robotnikami.

Jego Eminencja Kardynał Sbaretti, prefekt Świętej Kongregacji Koncyljum, wystosował do biskupa Achillesa Liénart'a z Lille następujące pismo:

Święta Kongregacja, przychylając się do prośby p. Eugenjusza Mathon, który w imieniu patronatu Consortium z okręgu Roubaix—Tourcoing zwrócił się do tejże Kongregacji o wydanie sądu w sprawie konfliktu, wybuchłego między tem Consortium a syndykatami robotniczemi chrześcijańskiemi z tego samego okręgu, rozważywszy to poważne i delikatne zagadnienie, powzięła następujące postanowienia, o których powiadamia Waszą Ekscelencję w tem przekonaniu, że skoro dojdą do wiadomości stron zainteresowanych, przyczynią się do usunięcia sporów i do zjednoczenia wszystkich sił katolickich przeciwko wrogom religji i porządku społecznago.

Przedewszystkiem Kongregacja uważa za stosowne przypomnieć, że nie należałoby poddawać w wątpliwość kompetencję Kościoła w tej dziedzinie pod pretekstem, że chodzi tu o interesy czysto materjalne. Leon XIII ogłosił tę kompetencję, kiedy w encyklice Rerum novarum, omawiając stosunek pracodawców i pracowników, podniósł: „Z całą pewnością podejmujemy to zagadnienie i w pełni naszego prawa". Pius X w encyklice Singulari quadam 24 września 1912 r. mówił: „Kwestja społeczna i spory, dotyczące natury i trwania pracy, wynagrodzenia za nią, jak również kwestja strajku, nie są zagadnieniami

czysto ekonomicznemi i podlegającemi rozwiązaniom obcym powadze Kościoła.

Wielce zatem pożyteczną i nieodzowną będzie rzeczą przypomnieć stronom w ogólnych zarysach podstawy katolickiej nauki socjalnej i praktyczne dyrektywy porządku moralnego, ogłoszone przez Najwyższy autorytet kościelny, mogące posłużyć dla normowania organizacyj i działalności syndykatów chrześcijańskich.

I. *Kościół uznaje prawo zarówno chlebodawców, jak i robotników, do tworzenia syndykatów, bądź oddzielnych, bądź mieszanych, i w nich uznaje skuteczny środek do rozwiązania kwestji socjalnej.*

Mogą przyczynić się do rozwiązania i pracodawcy i pracownicy za pomocą tych wszystkich środków, które skutecznie przyczynią się do zbliżenia obydwu klas... Pierwszorzędne znaczenie mają Stowarzyszenia robotnicze, które jednoczą w sobie wszystkie te środki. Wobec rozwoju kultury, nowych zwyczajów i wzrastających potrzeb niezbędną jest rzeczą, aby te stowarzyszenia przystosowywały się do warunków obecnych. Z przyjemnością obserwujemy, jak wszędzie tworzą się takie stowarzyszenia bądź z samych robotników złożone, bądź mieszane z pracodawców i robotników, i pożądaną jest rzeczą, aby one wzrastały w liczbę i działalność". (Leon XIII, „Rerum novarum", 15 maja 1891 r.).

Kiedy jest mowa o jednoczeniu się w stowarzyszenia, trzeba uważać, aby nie popełnić błędów. I tutaj szczególnie chcemy mówić o robotnikach, którzy bezwątpienia mają prawo organizowania się w celu obrony swoich interesów; Kościół na to się godzi i z natury rzeczy to wynika". (Leon XIII, „Longinqua Oceani", 6 styczeń 1895 r.).

II. *Kościół, w obecnym stanie rzeczy, uważa za moralnie konieczne utworzenie tych stowarzyszeń zawodowych,*

Z pewnością, przeróżne stowarzyszenia, szczególniej robotników, mnożą się dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek. Nie tu miejsce, aby badać początek, cel i sposób pracy wielu z nich. Jednak wszyscy to wiedzą, a opinja ta opartą jest na wielu dowodach, że niektóre są kierowane przez

przywódców w duchu przeciwnym duchowi chrześcijańskiemu i dobru ogólnemu. W takim stanie rzeczy robotnicy chrześcijańscy mają dwa obozy do wyboru, albo zapisać się do zwiazków niebezpiecznych dla religji, albo utworzyć własne i zjednoczyć w ten sposób swoje siły, aby zrzucić z siebie odważnie tę niesprawiedliwą i nieznośną opresję. Jakżeż wobec tego wahać się z wyborem tego drugiego obozu, jeżeli się nie chce zaprzepaścić najwyższych dóbr człowieka?“ („Rerum novarum“).

III. *Kościół nawołuje do tworzenia tych stowarzyszeń.* Nawołujemy w pierwszym rzędzie do tworzenia wśród katolików tych stowarzyszeń, które wszędzie utrwalają się dla zabezpieczenia interesów na polu socjalnem. Ponieważ ten rodzaj stowarzyszeń jest bardzo dostosowany do potrzeb naszych czasów, pozwalają one swym członkom obmyśleć obronę ich interesów, a równocześnie zachować wiarę i moralność“ (Pius X do Arcybiskupów i Biskupów Brazylji, 6 stycznia 1911 r.).

Ten sam papież w ten sposób zachęcał hr. Medolago-Albani w liście z 19 marca 1904 r.: „Pracuj dalej, drogi synu, jak dotąd czyniłeś, aby rozwijać instytucje, mające charakter czysto ekonomiczny, lecz i inne pokrewne, związki zawodowe, robotnicze i patronaty, dążące do zaprowadzenia zgody między nimi; Sekretarjaty ludowe, służące radą w sprawach prawnych i administracyjnych...; nie zabraknie nam zachęty jak najgorętszej“.

Do Dyrektorów dell' Unione Economica Italiana skierował następujące słowa: „Jakie instytucje powinniście najpierw popierać w waszem Zjednoczeniu? Zdecyduje o tem niezawodnie wasza miłość przemyślna? Co do Nas, uważamy, że te są najodpowiedniejsze, które nazywają się syndykatami“.

Benedykt XV, 7 maja 1919 r. za pośrednictwem Kardynała Sekretarza Stanu podał do kanonika Murry z Autun, że pragnie widzieć ułatwienie w organizowaniu syndykatów zawodowych i pragnie, aby rozszerzyły się po całej ziemi francuskiej owe związki zawodowe, ożywione duchem chrześcijańskim, obejmujące w wielkich organi-

zacjach wszystkich robotników i robotnice w jedności bratniej zszeregowanych. Ojciec św., wyrażając tę zachętę, wie dobrze, że służy w ten sposób tak najświętszym interesom klasy robotniczej, jak i pokojowi społecznemu, którego jest najwyższym przedstawicielem, jak i interesom szlachetnego narodu francuskiego, który jest tak bliskim Jego sercu".

Pius XI, miłościwie nam panujący, również za pośrednictwem Kardynała Sekretarza Stanu, pisząc dnia 31 grudnia 1922 r. do p. Zirnhelda, prezesa francuskiej Konfederacji robotników chrześcijańskich, mówi: „Z najwyższą radością Ojciec św. dowiedział się o postępie tej organizacji, która dąży do polepszenia warunków materjalnych klas pracujących, łącząc zarazem praktykowanie zasad Ewangelji, które Kościół zawsze stosował do rozwiązania zagadnień społecznych, Ojciec św. przesyła najlepsze życzenia, aby wszyscy członkowie katolicy waszych organizacyj zachowali żywą wiarę i gorącą pobożność przy zachowaniu praktyk religijnych, w których zdobędą za pomocą środków osobistego uświęcenia gorliwość i poświęcenie, które wykażą w życiu stowarzyszeń zawodowych..."

IV. Kościół pragnie, aby zawodowe stowarzyszenia były zakładane i kierowane według zasad Wiary i moralności chrześcijańskiej.

„Trzeba przyjąć zasadę ogólną i stałą dla zakładania i kierowania organizacyj, że winny one być prowadzone w ten sposób, aby uprzystępnić wszystkim członkom najkrótszą i najłatwiejszą drogę dojścia do celu, jaki sobie stowarzyszenie nakreśla, który jednak polega na wzroście dóbr materjalnych i duchowych. Jest rzeczą widoczną, że trzeba mieć na pierwszym planie udoskonalenie moralne i religijne; jeżeli tego się nie uwzględni, stowarzyszenia ulegną wypaczeniu i zejdą do rzędu tych organizacyj, w których religja nie odgrywa żadnej roli" (Leon XIII, Rerum Nov.)

„Ten był główny motyw, dla którego nie zachęcaliśmy katolików do uczestniczenia w stowarzyszeniach, przeznaczonych do polepszenia warunków materjalnych bez uprze-

dniego ostrzeżenia, że te instytucje winny mieć religję za źródło natchnienia, za towarzyszkę i podporę" (Leon XIII, Graves de communi, 18 st. 1901).

„W każdym wypadku, nawet w sprawach natury doczesnej, chrześcijanin nie ma prawa zapominać o interesach nadprzyrodzonych; więcej nawet, nakazy nauki chrześcijańskiej nakładają obowiązek kierować do Najwyższego Dobra i ostatecznego celu całej swojej działalności" (Pius X, Singulari quadam, 24 września 1912).

V. Kościól pragnie, by związki zawodowe były narzędziami zgody i pokoju i w tym celu zachęca do zakładania mieszanych Komisyj jako środka do ich zjednoczenia.

„Ci którzy szczycą się, że są chrześcijanami, czy należą do organizacyj, czy nie, nie powinni, jeżeli mają poczucie obowiąków, szerzyć niezgody wśród klas społecznych, lecz pokój i miłość wzajemną". (Pius X, Singulari quadam).

„Niech pisarze katoliccy, biorąc w obronę sprawę proletarjuszy i biednych, nie używają języka, który mógłby natchnąć nienawiścią lud do wyższych klas społeczeństwa. Niech pamiętają, że Jezus Chrystus chciał zjednoczyć wszystkich ludzi węzłem wzajemnej miłości, która stanowi udoskonalenie sprawiedliwości i nakłada obowiązek wzajemnej pracy jednych dla drugich". (Instrukcja św. Kongregacji do Spraw Kościelnych Nadzwyczajnych, 27 stycznia 1902 r.)

„Ci, którzy przewodniczą tym instytucjom (mającym na celu pracę dla dobra robotników) winni pamiętać, że nic tak nie potęguje dobra ogólnego, jak zgoda i harmonja wszystkich klas i że miłość chrześcijańska jest najlepszym środkiem jedności. Bardzo złą usługę oddaliby robotnikom ci, którzy, pragnąc polepszenia ich doli, pomagaliby im do zdobycia znikomych dóbr ziemskich, a zapomnieliby o skierowaniu dusz do umiarkowania i obowiązków chrześcijańskich, tem gorszą usługę oddanoby, gdyby podniecano lud przeciwko bogatym, używając agitatorskich słów gwałtownych, jakimi ludzie obcy naszym wierzeniom mają zwyczaj podburzyć masy do anarchji

społecznej". (Benedykt XV do biskupa w Bergamo, 11-go marca 1920 r.)

„Prawa i obowiązki pracodawców winny być całkowicie uzgodnione z prawami pracowników. W celu przeciwdziałania możliwym nieporozumieniom, mogącym wyniknąć z jednej czy z drugiej strony, ze wszech miar jest pożądanem, aby statuty przewidziały możność rozstrzygnięcia sporu przez ludzi roztropnych i objektywnych, wybranych z pośród jednych i drugich". (Leon XIII, Rerum Novarum).

„Stowarzyszenia katolickie powinny nie tylko unikać walki klas, lecz ją zwalczać, jako zasadniczo przeciwną zasadom chrystjanizmu... Pożyteczną i odpowiadającą prawom chrześcijańskim jest rzeczą zakładanie stowarzyszeń pracodawców i pracowników, powołując jako instytucję porozumienia wspólną Komisję dla rozważenia i rozstrzygnięcia w duchu sprawiedliwości i miłości konfliktów, powstających między temi związkami". (List kard. Gasparri'ego do „Unione Economica Sociale", 25 lutego 1915 r.).

VI. Kościół poleca zjednoczenie się wszystkich katolików dla wspólnej pracy na podstawie chrześcijańskiej.

„Ogólne położenie tego się domaga i domaga się nakazująco. Z pewnością, ogrom nieszczęść, jaki się rozwija przed nami, jest zbyt wielki; obawiać się należy smutnych przewrotów, jakimi grożą coraz bardziej rosnące siły socjalistów, (Leon XIII, Graves de communi).

„Niech słudzy Sanctuarium dołożą wszelkich sił ducha i ofiarnej gorliwości; kierowani przez waszą powagę i wasz przykład, niech nie ustają w podawaniu wszystkim klasom społecznym zasad Ewangelji; niech wszystko, co jest możliwe, uczynią dla ratowania ludów, przedewszystkiem niech w sobie i w innych, wielkich czy małych, niech zasilają miłość, władczynię i królową wszystkich cnót; pod mianem zaś miłości rozumiemy miłość chrześcijańską, która zawiera całą Ewangelję i która jest gotową do poświęceń się za bliźniego i jest najpewniejszem przeciwdziałaniem przeciwko pysze i egoizmowi. obecnego czasu. O tej miłości św. Paweł mówi: „miłość jest łaskawą, nie szuka

swego, wszystko cierpliwie znosi". (Leon XIII Rerum Novarum).

(d. c. n.)

(Osservatore Romano z dn. 18 sierpnia 1929 r. Nr. 192)

Młodzież katolicka wobec obowiązku znajomości aktualnych zagadnień.

Podajemy tu przemówienie O. Janvier wygłoszone na zebraniu końcowem ubiegłego roku szkolnego katolickiej organizacji akademików w Paryżu. Treść tego przemówienia jest godna uwagi zarówno ze względu na swoje ogólne znaczenie, jak i na osobę mówcy, który zasłynął jako wieloletni kaznodzieja katedry Notre-Dame—narówni z Lacordair'em.

Słyszy się zewsząd zarzuty jakoby młodzież współczesna zbyt mało interesowała się sprawami Kościoła i Ojczyzny. Pochłonięta jest całkowicie przedmiotem swych studjów i to ją tylko zajmuje co się odnosi do egzaminów.

Daleki jestem od tego, by was odwracać od zamiaru gruntowego przygotowania do się fachu lekarza, inżyniera, adwokata i t. p. Boże uchowaj, bym miał wam odmawiać godziwych rozrywek, nie jestem też zwolennikiem tendencji wciągnięcia was w wir walk partyjnych. Sądzę jednak, że obowiązkiem waszym jest czas wolny od studjów poświęcać kształceniu się w umiejętności rozwiązywania współczesnych zagadnień, a więc:

poznać zasady moralności chrześcijańskiej normujące życie zawodowe.

Zdarzają się np. sprawy, których obrony adwokat-katolik nie może się podjąć, operacje lekarskie niegodziwe z naszego punktu widzenia. Również przemysłowiec chrześcijanin nie powinien dopuścić wyrobu pewnej kategorji towarów, których używanie szerzy demoralizację.

Wszyscy bez względu na zawód stosownie do wysokości majątku i stanowiska społecznego jakie zajmiecie,

macie obowiązek wykonywać przykazanie miłości w stosunku do ubogich i nieszczęśliwych.

Pierwszorzędnego znaczenia jest też dla was znajomość i wierność zasadom wiary świętej, koniecznym do zbawienia wiecznego.

Czem wytłumaczyć zjawisko, że tyle młodzieży w naszych czasach traci wiarę. Niewątpliwie przyczyna leży w tem, że wielu poddaje się namiętnościom i to głównie zmysłowym. Jak tylko zdrowy rozum przestaje kierować życiem, poczyna się myśleć tak, jak się żyje.

Często też brak uświadomienia bywa źródłem niewiary. Niejeden podejrzewa Kościół o naukę, której on wcale nie podaje, którą nawet odrzuca. Na tle tego nieporozumienia powstają słuszne konflikty rozumu z nauką, którą niesłusznie traktuje się jako katolicką.

Ignoracja ta niestety powszechna, nawet w środowisku inteligencji, w wielu wypadkach była powodem odstępstwa, stąd zadanie akademików jasne—zgłębiać treść nauki Kościoła.

Zasady życia rodzinnego.

Ponad jednostką wznosi się społeczność rodzinna. Roztropność wymaga, by każdy, kto zabiera się do założenia rodziny, zdał sobie sprawę z praw naturalnych i chrześcijańskich, jakie obowiązują w życiu rodzinnem, a więc np. w stosunkach między małżonkami, w dziedzinie wychowania rodzeństwa i t. d. Iluż unikniętoby profanacyj, jakże inne byłyby wyniki wychowania, w ilu małżeństwach nie doszłoby do rozwodu, gdyby prawdy, odnośnie instytucji rodziny, dobrze były znane.

Zasady życia społecznego i narodowego.

Społeczeństwo składa się z rodzin. Gdy się rozważa przejawy jego życia, nasuwają się liczne pytania, jak np.: Jakie są zasady religijne i filozoficzne, które wznoszą się ponad ustroje państwowe; różne klasy, i którym te winny się podporządkować? Na czem opiera się prawo? Co to jest autorytet? Jakie prawa wolnościowe przysługują czło-

wiekowi? Jaka jest rola cnoty sprawiedliwości w stosunkach społecznych, a w szczególności rola sprawiedliwości zamiennej, rozdzielnej i legalnej? Jakie zadania ma do spełnienia i czy jest konieczna cnota miłości? Czy wolno rzucać oszczerstwa, obelgi na sprawujących władzę publiczną pod protekstem, że ich życie prywatne zasługuje na naganę? Czy wolno podsycać walkę między kapitałem i pracą, które są nieodwołalnymi czynnikami wytwórczości.

Możnaby tu naliczyć znacznie więcej aktualnych zagadnień, które każdy, kto chce być pożytecznym dla Kościoła i kraju, powinien poznać i wprawić się w ich rozwiązywaniu. Zagadnienia te nieraz poruszali papieże w swych wystąpieniach z właściwą im bezstronnością. Tymczasem mało jest chrześcijan, nawet wśród wykształconych, którzyby studjowali i przyswajali treść encyklik i przemówień, z których tak przecież obficie trzyskają prawdziwe i zbawienne nauki. Dla przykładu tylko wspomnę o sławnej encyklice Leona XIII „Rerum novarum". W dokumencie tym wielki papież, który był jasnym promieniem na ciemnym firmamencie naszego nieba—surowo zganił niegodziwy wyzysk słabych i bezbronnych. Równocześnie jednak potępił on nadużycia jakich się dopuszcza niestety klasa proletarjuszy, i przy tej sposobności przypomniał prawa zamożnych i patronów. Mając zaś na względzie możliwość nadużyć ze strony ostatnich, zalecił robotnikom, by organizowali się w związki i tak ułatwili sobie zdobycie praw słusznych.

Wystąpił jednak stanowczo przeciwko fantastycznej idei absolutnego zrównania wszystkich. Przypomniał prawo własności prywatnej, konieczność zachowania hierarchji społecznej i obowiązek zgodnego współżycia wszystkich klas, co jedynie zapobiegnie rewolucjom i wojnom społecznym. Pozostawił właściwe miejsce cnocie sprawiedliwości, wskazał jednak na wielką rolę cnoty przyjaźni, którą Arystoteles nazwał spójnią państw, dalej wysunął cnoty humanitarności, uczciwości, nadewszystko zaś miłości, których stosowanie jest tak dalece niezbędne, że żadna instytucja nie zdoła ich zastąpić.

Ileżto zrobiono, by praktycznie i spekulatywnie zniekształcić tę encyklikę. Niektóre już punkty wyolbrzymiono, by inne pominąć milczeniem.

I w tych dniach Pius XI w potężnej przemowie do młodzieży określił prawa rodziców, państwa i Kościoła w dziedzinie wychowania. Zachęcam was, przyjaciele, byście przestudjowali treść tej głębokiej nauki i nią się całkowicie przejęli.

Stosunki międzynarodowe.

Wreszcie poszczególne państwa pozostają ze sobą w pewnych stosunkach. Ich regulowanie winno być poddane moralności katolickiej podobnie jak normowanie współżycia jednostek i klas. Każdy z nas winien być patrjotą. Ci co nie kochają swej Ojczyzny godni są odrzucenia; ziemia, jak wyraził się Bossuet, nie mogąc ich znieść otwiera się by ich pochłonąć. Patrjotyzm to miłość szczególna względem własnej Ojczyzny. Jest rzeczą naturalną byśmy miłowali bardziej nasz kraj, niż inne kraje, swoją rodzinę i matkę więcej, niż innne rodziny i niewiasty. Tego od nas wymaga porządek miłości.

To wszakże uczucie synowskiego przywiązania w żadnym razie nie wyklucza miłości dla innych narodów, owszem godzi się z nią doskonale. Nie wynika z niego bynajmniej nienawiść do ludów sąsiednich, ani duch ambicji, pożądania zdobyczy zwany imperjalizmem. Pius XI w przemowie, o której wspomniałem, zwraca nań uwagę jako na objaw ujemny. Racja takiego stanowska leży w tem, że miłość, jakkolwiek dopusza preferencje, odnosi się do wszystkich ludzi i narodów, choćby te były wrogie. Powszechność miłości jest postulatem tak ważnym, że wszelkie uczucie jemu przeciwne nie może znaleźć aprobaty w sercu chrześcijanina.

Trudność, ale i wzniosłość zarazem tego zadania.

Na tem dziś poprzestanę. Zamiarem moim było wskazać w ogólnych zarysach zadanie jakie spełnić nam przypada w udziale.

Może komuś się wyda, że zbyt cieżkiej i długiej pracy od was wymagam. Do tego jednak, by zdobyć coś solidnego potrzeba szczerych wysiłków. Jeżeli chcecie stać się wpływowymi bojownikami Cyrystusa, w naszej Ojczyźnie, musicie zdobyć się na stałe wysiłki w kierunku kształtowania energji i woli, co nie chwieje się przed żadną przeszkodą i pracy nad kształceniem umysłu, w której nie zaniedbacie nic, co mogłoby wzbogacić skarbiec waszej wiedzy.

Wielcy mężowie, którzy wywarli olbrzymi wpływ na bieg historycznych wypadków, przerastali społeczeństwo swych czasów trwałością zapału, wyższością umysłu i energją niewyczerpaną w działaniu. Misja, do spełnenia której was nawołuję jest trudna, wy jednak jesteście uzdolneni do jej podjęcia i wykonania.

Cnota ma swoje kolce i żąda od nas ofiar, równocześnie jednak z niej wychylają się róże i ten, co dla jej zdobycia trudy ponosi, odczuwa radość głęboką. Przypada ona w udziale apostołom prawdy i szermierzom dobra, tym którzy wychodzą poza ramy egoistycznego indywidualizmu, poto by oddać się bez zastrzeżeń szlachetnej pracy społecznej.

Takim powinien być wasz ideał. On was wyzwoli ze szponów utylitaryzmu barbarzyńskiego. Wierzę, iż waszym marzeniem jest zdolności jakie wam udzieliła Opatrzność, wykorzystać w pracy nad zastosowaniem tego ideału w dziedzinie życia umysłowego, moralnego, społecznego i religijnego.

Z całego serca życzę wam wytrwania w tej pracy i tego, byście całą młodzież dotąd obojętną za sobą porwali.

Czcigodny Hubert de Romans, jako teoretyk Idei Zjednoczenia Kościołów w XIII w.

Jest to faktem niezaprzeczalnie stwierdzonym, że Stolica Apostolska ze swej strony nie przyczyniła się do bo-

lesnego rozdziału we w. XI. Encyklika „Rerum Orientalium“ wylicza nieustanne wysiłki, jakie w ciągu wieków podejmował Kościół Rzymski, by doprowadzić do ponownego Zjednoczenia. Wśród wymienionych mężów nauki, którzy nad realizacją tego dzieła pracowali, na szczególne uwzględnienie zasługuje Czcigodny Hubert de Romans. Przyczynił się on w znacznym stopniu do zawarcia unji w XIII stul. Jego oryginalne i głębokie poglądy zasługują na uwagę i dzisiaj, jako dowód wielkiej życzliwości dla naszych braci ze Wschodu.

Życiorys. Humbert pochodził ze szlacheckiej rodziny. Urodził się w Romans nad Izerą. Jako młodzieńca wysłano go do Paryża na studja. Tam uzyskał on stopiem magistra sztuk i 20 listopada 1224 r. w klasztorze S. Jakóba przyjął Habit Zakonu Kaznodziejskiego. Wtedy wysłano go w charakterze lektora do klasztoru w Lyonie, gdzie został potem przeorem. Około r. 1240 udał się w podróż do Ziemi Św. i tam naocznie był świadkiem potrzeb upadającego Kościoła Wschodniego.

W latach 1240—43 piastuje godność prowincjała Rzymu, zaś na konklawe 1242 r. liczne głosy padają na jego kandydaturę. W 1244 r. po śmierci Hugues de Saint Cher, jako już prowincjał Francji (godność tę piastuje 10 lat), zostaje kardynałem. W r. 1254 zostaje wybrany generałem Zakonu. Na tem stanowisku wybitnem wpływa na rozwój studjów, a równocześnie przyczynia się do rozwoju misyj na Wschodzie. Świadczą o tem uchwały Kapituły Generalnej z r. 1255, której on przewodniczył. Oto słowa okólnika, jaki wówczas rozesłał: „Jednem z najgorętszych moich pragnień, jakie wynikają z mojego stanowiska, jest widzieć, że zakon nasz współpracuje w dziele Zjednoczenia Kościołów, oglądać naszych braci, opowiadających naukę Zbawiciela przewrotnym żydom i mahometanom, których zwiedli fałszywi prorocy, bałwochwalcom i ludom barbarzyńskim całego świata. Dwie są przeszkody do usunięcia. Jedna to nieznajomość językōw obcych, których prawie żaden z braci nie chce się uczyć, druga to ich

przywiązanie do ziemi ojczystej. Jeżeli kiedy ktokolwiek z was za łaską Bożą stwierdzi w sobie gotowość zabrania się do nauki arabskiego, hebrajskiego, greckiego lub też innych obcych języków; jeżeli który z pośród was jest gotów opuścić własną ojczyznę, aby wyruszyć do Ziemi Świętej, do Grecji, czy sąsiednich krajów, gdzie zamieszkują niewierni, by tam w imię Chrystusa Pana ponieść ofiarę dla Zakonu, wiary i dusz zbawienia, polecam by mnie powiadomił o tym zamiarze".

Odezwa ta nie przebrzmiała bez echa. Zabrano się do nauki arabskiego w Barcelonie. Św. Tomasz napisał Summę przeciw poganom. Rozwinęły się misje w Azji, w kraju Kumanów, wśród Tatarów, na wybrzeżach Bałtyku.

W r. 1262 na zebraniu Kapituły Generalnej w Londynie Hubert złożył swą godność z powodu choroby i umęczenia i osiadł w klasztorze w Walencji. Tam przebywał 2 lata i w r. 1265 łącznie z kilku poważnymi mężami otrzymał rozkaz od Klemensa IV uporządkowania spraw zakonu Cystersów, któremu groziło podówczas rozbicie. Po spełnieniu tego zadania powrócił on do swojej samotni i sam zabrał się do pisania najpoważniejszych swych dzieł. Umarł 14 lipca 1277 r. Wierszowany nagrobek świadczy o podziwie jaki bracia zakonni mieli dla jego rozumu (consilio certus) i cnót. Na najbliższej Kapitule Generalnej (1278) imię jego wpisano do Martyrologjum Zakonnego. Kościół jednak tego kultu nie zatwierdził.

Hubert de Romans pozostawił 14 dzieł. Większość z nich jest poświęcona ascetyce lub sprawom Zakonu. Dwa tylko mają charakter bardziej powszechny. Jedno z nich, to zbiór kazań zachęcających do wypraw krzyżowych przeciwko Saracenom. Treść pracy nader urozmaicona świadczy, że Hubert był wymownym kaznodzieją wypraw. Drugie dzieło jest u Mansi'ego zatytułowane „Kwestje do uwzględnienia na Soborze powszechnym mającym się odbyć w Lyonie za panowania Grzegorza X". Inny jego tytuł: „Opus tripartitum" z powodu, że dzieli się na 3 części.

Okoliczności w jakich powstało „Opus tripartitum“.

Nie jest wiadomem, co bezpośrednio skłoniło Huberta do napisania tego dzieła, nie mamy też pewności, czy czcigodny autor brał udział w obradach Soboru, na którym udało się doprowadzić do czasowego przynajmniej Zjednoczenia Kościołów. Podeszły wiek (liczył wtedy 80 lat), nie pozwalał mu na akcję zewnętrzną, chociaż do końca życia zachował wyjątkową żywość i przenikliwość umysłu, o czem świadczy „Opus“. Z krytyki tekstu należy wnioskować, że napisał on to dzieło na prośbę Grzegorza X i do jego prywatnego użytku. Przypuszczenie to wydaje się tembardziej prawdopodobnem, że papież znał autora z okresu studjów w Paryżu i szczególnie cenił Braci Zakonu Kaznodziejskiego. Wybór na wysoką godność Ojca chrześcijaństwa zastał go w Ziemi Świętej. Zadecydował natychmiast, że główne punkty jego programu będą: organizacja wypraw krzyżowych, reforma Kościoła i akcja w kierunku likwidacji schizmy. Sprawa ostatnia wydawała mu się najbardziej naglącą, toteż zanim podążył do Rzymu, własnoręcznym listem powiadomił cesarza Michała Paleologa o swoim wyborze, chcąc tą uprzejmością usposobić go przyjaźnie dla siebie i dzieła pacyfikacji religijnej. Plan swój w tym względzie zamierzał uskutecznić na specjalnie zwołanym soborze powszechnym, na który postanowił zaprosić Greków. Powaga i skomplikowane tło przedsięwzięcia wymagało, by papież zasięgał rad co do środków działania u mężów znanych ze swej nauki i roztropności. Trudność zwiększała się z powodu równoczesności zamiaru Zjednoczenia i wojny z Saracenami. Coraz to bardziej wśród świeckich panujących książąt wzrastała żądza ponownego zdobycia Konstantynopola. Karol d'Anjou gotów był podjąć się tego przedsięwzięcia, czekał tylko na skinienie Stolicy Apostolskiej. Pytano powszechnie, czy Grzegorz X pójdzie po linji tych zakusów, czy zechce poddać Wschód swej jurysdykcji. Wysokie jednak poczucie sprawiedliwości nie pozwalało papieżowi obrać tej drogi.

Niewątpliwie w tych okolicznościach udał się on po radę w sprawie sposobów realizacji punktów swego programu do sławnego profesora Zakonu Kaznodziejskiego.

Hubert ze swej celi klasztornej odpowiedział i ta jego odpowiedź po dzień dzisiejszy pięknie świadczy o przychylnem zawsze usposobieniu Kościoła Rzymskiego dla Wschodu.

O tekście autentycznym traktatu Huberta de Romans.

Manuskrypt oryginalny pracy Huberta zaginął, znaleziono natomiast zbiór wyjątków przechowywany w manuskrypcie w Watykanie i innych bibljotekach p. tytułem „Wyjątki z książki napisanej przez czcigodnego zakonnika Huberta de Romans, piątego z kolej generała zakonu kaznodziejskiego, w kwestjach jakie mają być uwzględnione na Powszechnym Soborze Lyońskim, za rządów Grzegorza X“. Mabillon przyczynił się do wykonania odpisu, który został przez Dom Martén'a umieszczony w „Veterum Scriptorum Collectio“. Stąd właśnie Mansi wciągnął je do swego zbioru Soborów. Wydanie to jest najbardziej znane niem też posługuje się encyklika „Rerum Orientalium“.

Stało się jednak nader szczęśliwie, że traktat ten jeszcze przed Martine'em i Mansi'm został umieszczony w całości w jednem z pierwszych wydań zbioru Soborów przez Piotra Crabbe z opuszczeniem jednak nazwiska autora jedynie pod tytułem: „Opus tripartitum“. To jest powód dla którego tekst ten nie został uwzględniony przez późniejszych wydawców, mimo swojej znacznie większej rzeczowej wartości. Tekst Crabbe'a w naszych czasach opublikował Brown. (Fasciculus rerum expetendarum).

Hubert de Romans i wyprawy krzyżowe.

Traktat zaczyna się prologiem, w którym autor przypomina specjalny obowiązek papieża czuwania nad Kościołem. Do Piotra jednego, chociaż inni apostołowie też spali w tym czasie, zwrócił się Zbawiciel z gorzkim wyrzutem:

„Szymonie spisz? czyli nie mogłeś czuwać ze mną jednej godziny“? Obowiązek dobrego pasterza spełni on, jeżeli będzie bronił owieczki przed wilkami, gromadząc rozproszone, lecząc schorzałe, innemi słowy, zabezpieczając przed grozą Islamu, usuwając schizmę i poddając kościół łaciński reformie. Te właśnie tematy stanowią potrójny przedmiot traktatu. W naszym artykule pominiemy ostatnią kwestję, omówimy nieco obszerniej dwie pierwsze. W I-ej części p. t. „Działalność Kościoła przeciwko Saracenom“ Hubert uzasadnia konieczność wyprawy krzyżowej wskazując na nieobliczalne szkody doznane od niewiernych. Ich prześladowania swoją srogością przerastają wszystkie, jakich Kościół dotąd doznał. Innym towarzyszyły przerwy, gdy to prześladowanie od sześciu wieków trwa bezustannie. Objęło ono niemal cały świat i obecnie jeszcze panuje w Afryce, w całej prawie Azji, szczególnie zaś w Ziemi Świętej. Wyróżnia się ono gwałtownością i uporem prześladowców, którzy, sfanatyzowani swoją błędną religją, nie dają się nawracać.

Wymienia dalej autor motywy, dla których wyprawę podjąć należy. Są to: 1) Cześć Bogu należna. 2) Gorliwość w szerzeniu zasad Chrystusa Pana. 3) Miłość braterska względem prześladowanych chrześcijan wschodnich. 4) Pietyzm dla Ziemi Świętej.

Wskazuje następnie na przeszkody. Między innemi wymienia przesadne przywiązanie do własnej ojczyzny i swoich blizkich. Istotnie trzeba być szlachetnym idealistą, by zrezygnować z wygód w kraju i podjąć się niebezpiecznego przedsięwzięcia, które przytem nie rokuje materjalnych korzyści.

Wreszcie zbija Hubert liczne powierzchowne zarzuty.

Co do środków realizacji projektu doradza wyłączyć z grona wojowników kupców, spekulantów i kryminalistów, co niestety zaniedbywano poprzednio. Wezwać natomiast i organizować ludzi pełnych gorliwości, wiary głębokiej, bojących się grzechu, Bóg bowiem odmawia błogosławieństwa zbrodniarzowi.

Niezbędne środki pieniężne można zapewnić z do-

chodów skarbca Kościoła, nakładając podatki na liczne prebendy kolegjackie, znosząc rozluźnione klasztory. Na tenże cel użyć dobra podupadłych opactw i dochody z beneficjów wakujących.

Już to krótkie streszczenie może nas przekonać, jak wysokie pojęcie miano w średniowieczu o idei wypraw krzyżowych. Ta czysta idea bywała niestety zniekształcana w toku realizacji. Takiemu losowi zazwyczaj ulegają wzniosłe projekty, których wykonania podejmują się ludzie ułomni.

(Dok. n.).

PAPIESKIE DZIEŁO
ROZKRZEWIANIA WIARY
PREZYDJUM POZNAŃ.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1929 r.

Dział misyjny.

Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI nie przestaje błagać o pomoc na misje i znowu wysłał w świat dwa Motu Proprio z dnia 24 czerwca rb., w których ponownie wskazując na to, że jest jego wyraźnem życzeniem, aby trzy misyjne dzieła papieskie, to jest *Dzieło Rozkrzewiania Wiary — Dzieło św. Dziectęctwa P. Jczusa — i Dzieło św. Piotra Apostoła* dla kształcenia Kleru krajowego, nie tylko wszędzie zaprowadzono, ale aby też one stały pomiędzy dziełami misyjnemi stanowczo na pierwszem miejscu, zarazem podaje jasne wskazówki skojarzenia tych trzech dzieł misyjnych między sobą oraz uchwala ostateczny tenor statutu Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła. Ojciec św. spodziewa się, że wobec nowych wskazówek sprawa nie sienia pomocy misjom tem żwawiej się potoczy.

A my kapłani — sacerdotes — sacrum dantes — pójdziemy za głosem Ojca św.; to nasz święty i miły obowiązek. Czy go spełniamy? Tak — o ile go poznamy. Zatem starać się będziemy coraz to więcej poznawać te święte sprawy, aby móc także innych za sobą pociągnąć. Co to za radość, gdy możemy innych poprowadzić do

zbawienia, a tutaj innych przyuczać, aby i ci do zbawienia bliźnich się przyczyniali — a tak szerzyło się Królestwo Boże.

Obecnie dawał się odczuć zastój, bo to czas wakacyjny, lecz teraz na nowo zabierzemy się do pracy, która nas czeka a święty cel nas nęci. Idąc za głosem Papieża spełniamy swe najświętsze posłannictwo, dla którego Syn Boży sam stąpił na ziemię, to jest, że pomagamy rzucać sieci piotrowe coraz dalej, aż w kraje misyjne, pogańskie A właśnie w obecnych czasach Bóg najwidoczniej dawa poznawać, że teraz czas do nawrócenia świata pogańskiego a do czego naszej nędznej wzywać raczy pomocy.

Co za łaska Boża! Nie odrzucajmy jej!

W przyszłym miesiącu przypada „Dzień Misyjny", do czego jeszcze powrócimy. Starajmy się zawczasu do tego przygotować wiernych, aby godnie tak w Kościele jak też — o ile tylko będzie można — i podczas wieczornic i t. p. dzień ten w myśl Ojca św godnie obchodzić.

(—) Ks. K. *Bajerowicz*
Prezes Krajowy P. D. R. W.
na Polskę.

Podział ludności Wołynia według wyznań.

Ogólna ilość ludności Wołynia 1.727,049.

Katolików	219.785	czyli	13%	Żydów	224,184	czyli	12,2%
Prawosławnych	1.243.559	„	71,5%	Innych wyzn.	39,521	„	2,3%

Podział ludności Wołynia według wyznań w poszczególnych powiatach.

	Łucki	Krzemieniecki	Dubieński	Zdołbunowski	Horochowski	Lubomelski	Kostopolski	Włodzimierski	Kowelski	Równeński
Katolików . .	41.482	20.506	20.209	14.673	12.000	9.564	29.808	26.945	22.134	22.370
Prawosławnych	163.987	191.885	165.491	84.706	82.733	57.543	83.653	83.281	176.271	154.210
Żydów	35.871	22.154	20.185	14.669	10.696	6.274	9.975	17.316	26.269	60.775
Innych wyzn.	15.064	105	2.462	1.066	5.538	—	4.601	2.366	2.264	6.055
Razem .	256.404	234.650	208.347	115.114	111.057	73.381	128.036	129.908	226.738	243.410

Ilość parafji prawosławnych na Wołyniu 698 a katolickich 115.

Katolickich parafji obrz. wschod. 4 i jedna filja. Wiernych obrz. wsch 8.000.

Wiadomości z Rzymu.

Wikarjusz Generalny Jego Świątobliwości, Kardynał Pompili, z okazji procesji Eucharystycznej 25 lipca, wystosował do kleru i wiernych Rzymu pasterski list o pierwszem wyjściu Papieża. Zasadnicza treść tego listu zawiera prawdziwe znaczenie i tłumaczenie religijne wielkiego czynu, dokonanego przez Piusa XI. Po ugodzie, jaka położyła koniec temu opłakanemu stanowi, który szereg długich lat trzymał uwięzionego we własnem mieszkaniu Namiestnika Chrystusowego, Jego Św. Pius XI wyjdzie poraz pierwszy 25 lipca z bazyliki Św. Piotra, niosąc w solennej procesji, w pośród swych dzieci Najświętszy Sakrament Ołtarza. On wychodzi z Najświetszym Sakramentem, ażeby nam przypomnieć, że sprawa Kościoła, sprawa Papieża, jest sprawą samego Boga, ażeby nam pokazać, iż cała jego ufność, cała jego nadzieja są w Jezusie. W Swej bezbrzeżnej miłości, Ojciec Św. chciał zaopatrzyć nasz kraj drogi w prawdziwe i trwałe dobro, przynieść mu pokój w Imię Pańskie. Wychodząc poraz pierwszy z Watykanu, w sposób uroczysty i widzialny, zasadza ten pokój pod protektoratem Jezusa w Najświętszym Sakramencie, aby On takowy błogosławił, utwierdzał i uczynił skutecznym. Ojciec Św. łączy się ze swoimi dziećmi w akcji modlitwy, adoracji i wdzięczności. Niosąc Najśw. Sakrament, zdaje się powtórzyć Rzymowi, Italji i światu anielskie pozdrowienie Zbawiciela: „Pokój ludziom dobrej woli“.

Dzienniki już podały ten nadzwykły entuzjazm, z jakim tłumy powitały to pierwsze wystąpienie Papieża. Była godz. 6-ta wieczorem, jak się rozpoczęła wielka procesja z Najwyższym kapłanem na czele. Ogromny plac św. Piotra był wypełniony po brzegi. Ceremonja miała charakter imponujący. Trzy zgrupowania tworzyły pochód: pierwsze, mające na czele w uniformie papieskich żandarmów, było złożone z całego kleru m. Rzymu; drugie—stanowiły delegacje zakonne; trzecie — składało się z Dworu Papieża: kardynałów, arcybiskupów, biskupów, prałatów, gubernatora m. Watykanu i samego Ojca Św., niosącego Najśw.

Sakrament, otoczonego dowodzącymi armją watykańską i gwardją papieską w całym komplecie. Gdy tylko Ojciec Św. wyszedł z Bazyliki, jak głębokie wzruszenie opanowało tłumy, „Niech żyje Papież“ wyrwał się jeden głos. Nastąpiła cisza i procesja się rozwinęła. Wszyscy ugięli kolana na przyjście Piusa XI, który od ołtarza, wzniesionego u wejścia do Bazyliki, udzielił błogosławieństwa. Większość ambasadorów i posłów przy św. Stolicy, oraz ministrów, odłożyło wyjazd na wakacje, ażeby być obecnymi na tej uroczystości. M. de Fontenay, poseł francuski, z całym zastępem urzędników ambasady towarzyszył uroczystości. Wszyscy też kardynałowie kurjalni pozostali w Rzymie, ażeby towarzyszyć Papieżowi przy jago pierwszem wyjściu. Od bardzo już dawna żadne wydarzenie nawet samo podpisanie ugody Lateranieńskiej nie obudziło takiej powszechnej ciekawości, jak pierwsze wyjście Papieża, mimo, że ono ograniczało się tylko do placu św. Piotra, gdyż Papież nie wyszedł z Miasta Watykanu. Pielgrzymki napłynęły z całej Italji, ażeby otrzymać solenne błogosławieństwo, udzielone tłumom wiernych, przez Najwyższego Kapłana.

— Dnia 26 lipca była obchodzona uroczystość patronki parafji Miasta Watykańskiego, św. Anny. Świątynia tej parafji jest istotnie niewielkim kościołkiem św. Anny, zbudowanym u stóp Watykanu, przy drodze Porta-Angelica. Kościół ten nosi również tytuł św. Anny-Koniuszych, ponieważ jest przeznaczony dla usługi koniuszych, jakoteż dla domowników-szwajcarów papieskich, czyli służących, którzy noszą ubranie z ponsowego adamaszku. Ich to właśnie obowiązkiem jest wprowadzać na salę audencyjną osoby, mające mieć posłuchanie u Ojca św., nosić lektykę, zwaną Sedia Gestatoria i t. p. Stanowią oni Arcybractwo św. Anny, przywiązane do tegoż kościoła. Otóż 26 lipca miała miejsce przy tym kościele szczególniejsza uroczystość, urządzona przez Arcybractwo. Zrana, jałmużnik tajny Jego Świątobliwości, Mgr. Cremonesi, odprawił mszę św. i udzielił komunji św. wszystkim obecnym. O g. 10 Wikarjusz Generalny Ojca św. dla Miasta Watykanu,

Mgr. Zampini, celebrował pontyfikalną mszę św. Następnie po południu było błogosławieństwo Najśw. Sakramentem w obecności Kardynała Protektora Arcybractwa św. Anny, poczem rozwinęła się nazewnatrz kościoła procesja, w jakiej wzięli udział, przybrani w uniform, wszyscy szwajcarowie papiescy. W ten sposób prawie został wskrzeszony zwyczaj z przed 1870 r. O dawnej procesji w dzień św. Anny Mgr. Vaal pomieścił w swej gazecie „Rzym Święty" ciekawy szczegół: „Niegdyś — powiada — w dzień św. Anny—figura Świętej była niesioną procesjonalnie po ulicach, eskortowana przez koniuszych papieskich, odzianych w bogate, aksamitne, ponsowe hiszpańskie kostjumy. Gdy procesja przybywała do mostu św. Anioła, witał ją grzmot armat z twierdzy Anioła".

— Ojciec Św. zatwierdził plan, wykonany przez sławnego architekta rzymskiego, senatora Beltrami, nowego Muzeum Watykańskiego, które odpowie wszystkim wymaganiom istotnym dla ochrony i zachowania dzieł sztuki, tak drogiej, jaką posiada Watykan. Wzniesione ono będzie w ogrodach papieskich, zajmując 2.200 kw. mtr. o dwóch piętrach, wysokość zaś gmachu dosięgnie 18 mtr. Drugie piętro przeznaczone jest na obrazy, które będą rozlokowane w obszernej sali, zaopatrzonej we wszelkie urządzenia do normowania należytego rozłożenia światła; na pierwszym zaś piętrze przewidziane są pracownie dla podtrzymywania dzieł sztuki, obrazów, gobelinów i innych, oraz prawdopodobnie fabryka papieskich mozaik, zainicjowana świeżo przez Piusa XI. Budowa gmachu zacznie się teraz i obliczają, że w następnym roku może być już ukończoną, a zatem na początku 1931 r. już może nastąpić przeniesienie obrazów.

— W poniedziałek 29 lipca Podsekretarz Stanu Poczt i gubernator Miasta Watykanu podpisali ugodę pocztową między stacją i Miastem Watykańskiem. W środę 31 lipca Ojciec Ruelli, proboszcz Miasta Watykańskiego, poświęcił lokale, poczt, telegrafów i telefonów papieskich. Zaś we czwartek 1-go sierpnia różne te biura zostały otwarte. Pod wieczór w poniedziałek Ojciec św. oficjalnie odwiedził

urzędy, interesował się rozmaitemi posługami, w tem podano Namiestnikowi Chrystusowemu pierwszy list, jaki przyszedł z Hong-Kong, adresowany na Jego imię. Urząd pocztowy watykański był wkrótce przepełniony zbieraczami znaczków pocztowych, każdy się cisnął, by zdobyć całkowitą serję znaczków Watykańskiego Miasta, jakich cena od dwóch centymów włoskich sięga do 5 lirów. Specjalne więc biuro, dla zbieraczy znaczków musiało być urządzone, gdyż zapisanie się na zakup znaczków, było bardzo liczne. Przewidują, że pierwsza emisja, licząca 2 miljony seryj, zawierająca każda 15 znaczków, kosztująca w całości 28 lirów 40 cent., będzie rychło wyczerpana. Uważają, że Urząd Pocztowy zbierze w ciągu dni kilku sumę do 56 miljonów lirów. Gubernator Miasta Watykanu wydał wszelkie zarządzenia konieczne, by puścić w ruch obsługę międzynarodową. Urząd pocztowy będzie otwarty dla publiczności od 8 do 19 godziny, telegraficzny zaś od 6 do 12-ej. Ale dla obsługi urzędowej praca na poczcie przetrwa do północy, owszem przewidziane są zajęcia i w nocy dla wysyłania wiadomości wielkiej wagi. Ekspedycja będzie liczna, obejmie ona nie tylko przesyłki z rozmaitych Kongregacji, ale obsługę księgarni „Osserwatore Romano", jak i również korespondecję odwiedzających Muzea i zbiory Watykańskie. Włoski furgon pocztowy trzykrotnie dziennie będzie przywoził i odwoził pocztę zawartą w zaplombowanych workach.

— Słusznie należy zauważyć, iż lato 1929 r. pozostanie w rocznikach rzymskich na zawsze latem nadzwyczajnem. Wszystkie wielkie uroczystości dla Kurji Rzymskiej kończą się zazwykle z dniem św. Piotra, lecz Kongregacje rzymskie przedłużają jeszcze swoje posiedzenia i prace do uroczystości Maryi Panny Wniebowzięcia. W zasadzie jednakże po św. Piotrze nic więcej donioślejszego się nie zdarza. Wychowańcy Kolegjów i Seminarjów, odbywszy swe egzamina, wyjeżdżają na wakacje. Goszczący w Rzymie duchowni i zakonnicy z innych krajów, powracają do swych prac. Ambasady przy Stolicy Apostolskiej i poselstwa rozpoczynają wakacje. Rok zaś obecny

całkiem się nie zakończył zwykłą iluminacją kopuły św. Piotra 29 czerwca, nawet upały letnie nie położyły kresu napływowi pielgrzymek,—przybywają one z całego świata.

— Najbardziej znamiennem było posłuchanie, udzielone przez Ojca świętego funkcjonarjuszom tramwajowym, których liczba wyrosła do dwu tysięcy pięciuset osób, przybyłych z Rzymu, Bolonji, Liworna, Genui, Mediolanu, Florencji, Modeny, Palermo, San-Remo i Verony zrzeszonych w sekcje „Apostolstwa Modlitwy". Ojciec św. Pius XI, okazuje się zawsze do głębi wzruszonym pielgrzymkami pracowników; — by się dostać do Rzymu muszą oni ponosić ofiary i poświęcenia; tak również i tutaj, w przemowie do tramwajarzy, był Ojciec św. mocno rozczulony.

W ostatnich dniach Ojciec św. przyjął delegację Stowarzyszenia Katolickich dzieci we Włoszech. To stowarzyszenie obejmuje 30 tysięcy dziatwy, rozczłonkowanej na tysiąc czterysta grup w dwustu diecezjach włoskich.

— Ojciec św. przyjął biskupów Włoskich, którzy przybyli do Rzymu z okazji Kongresu Seminarzystów, wygłosił też bardzo doniosłe przemówienia, czyniąc między innemi wzmiankę do 43 artykułu Konkordatu z Italją, w jakim powiedziano, że działalność katolicka powinna być wzniesioną ponad wszystkie partje polityczne. Pius XI zaznaczył, iż kapłani nie powinni należeć do żadnej partji. Nasze stronnictwo, powiedział, to życie apostolskie i zbawienie dusz". Akcja Katolicka powinna zostawać w ramach właściwej działalności, ma kierować stosunkami między władzą cywilną i duchowną, bronić praw ostatniej.

— Kongregacja Indeksu potępiła dzieło: „Jezus historyczny" pisarza Difief Niesen. To dzieło było już potępione w oryginale duńskim i w tłumaczeniu niemieckiem za błędy przeciwne nauce katolickiej, oraz przeciw Boskiemu ustanowieniu Kościoła.

— W poniedziałek, wieczorem, 5 sierpnia Ojciec św. przyjął na posluchaniu emigrantów rosyjskich, zamieszkałych w Rzymie. To posłuchanie miało charakter szczególnie czuły i piękny. Ojcowską dobrocią przemawiał do każdego z obecnych. Chór Kubańskich Kozaków od-

śpiewał kilka religijnych utworów. Emigrantów rosyjskich zaprezentowali Ojcu św. prezydent papieskiego Instytutu Wschodniego Mgr. d'Herbigny i O. Walsh, prezydent świeżo utworzonego Stowarzyszenia w Stanach Zjednoczonych, do niesienia pomocy Wschodowi. Był też obecnym prof. Kruciński, bibliotekarz papieskiego Instytutu wschodniego i kniaź Torlonia, który gości emigrantów.

— Nowomianowany proboszcz Miasta Watykańskiego Augustynjanin, Czcigodny Ojciec Rucki, objął w posiadanie swoją placówkę. Będzie On należał do Rady duchowej, jaka z Kardynałem Penitencjarjuszem i prywatnym spowiednikiem, asystuje Papierzowi w razie choroby.

Opis Wizytacji Pasterskiej.

(Ciąg dalszy).

Tuczyn—Jubileusz kapłański ks. szamb. Wojniłłowicza. W dniu 27 lipca J. E. ks. Biskup Szelążek udał się z Berezna do Tuczyna na Jubileusz kapłański ks. szambelana Wojniłowicza. Po drodze zajechał Ekscelencja do Annowoli, gdzie przy świątyni oczekiwał licznie zgromadzony lud. W przemówieniu do zebranych Nasz Pasterz dziękował Panu hr. Pruszyńskiemu za ufundowanie tak pięknej świątyni. W Tuczynie, po konsekracji dzwonów, ufundowanych przez ks. Wojniłowicza, wśród tłumów wiernych, udał się Ekscelencja do kościoła i wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł zasługi Dostojnego Jubilata, ks. Wojniłłowicza, oraz wyłożył wiernym znaczenie i wielkość kapłaństwa w Kościeie katolickim.

W odpowiedzi Ks. Jubilat dziękował Ekscelencji za przybycie i dzielił się swą radością ze swymi parafjaninami, a następnie celebrował uroczystą Mszę św. na której byli również obecni p. Starosta, okoliczne obywatelstwo i liczni kapłani, koledzy Ks. Jubilata. Podczas uczty popłynęły przemówienia, jak z rogu obfitości, a wszyscy mów-

cy uwydatniali piękną postać Ks. Szambelana Wojniiłowicza. Na uroczystościach w Tuczynie J. E. Ks. Biskup Szelążek zakończył wizytację, odbywaną w r. 1928.

KRONIKA.

Rożyszcze. *Przewiezienie Cudownego Obrazu Pana Jezusa Tarnorudzskiego*. J. E. Ks. Biskup Szelążek, jako administrator Diecezji Kamienieckiej na terenie Polski zarządził, aby Cudowny Obraz Pana Jezusa Tarnorudzkiego był umieszczony, do czasu możności powrotu do Diecezji Kamienieckiej, w nowowzniesionym Kościele w Rożyszczach. Cudowny ten obraz przewozi z Krakowa ks. Szambelan Zwoliński, Proboszcz Rożyski do katedry Łuckiej dokąd cała parafja Rożyszcze przybywa, aby w dniu 22 b. m., po sumie, celebrowanej przez J. E. Ks. Biskupa Szelążka, cudowny obraz odnieść w najuroczystszej procesji do swej parafji. Ks. Szambelan Zwoliński uprzejmie prosi Przewielebnych Proboszczów—sąsiadów o uświetnienie tej uroczystości przez zorganizowanie pielgrzymek do Łucka na dzień 22. IX. b.r.

Dubno. Odbędą się tu Misje pod kierownictwem O. O. Redemptorystów. Początek misji dn. 21.IX. W tej samej parafji we wsi Kiryłówce, odległej o 18 kilom. od Dubna urządza ks. Prałat Kuźmiński oddzielne Misje.

— **Huta Stepańska**. W dniu 18 września rozpoczynają tu misje Ojcowie Jezuici.

— **Łuck**. Przed świętem Patronki Diecezji, świętej Teresy od Dz. Jezus, odbywać sie będzię w katedrze Łuckiej uroczysta nowenna do św. Teresy. Konferencje wieczorowe głosić będzie O. Rostworowski T. J.

— **Kowel**. Przed świętem Patronki Diecezji w kościele parafjalnym w Kowlu konferencje głosi O. Dominik T. J.

— **Konferencje dekanalne** w miesiącu wrześniu odbędą się w dek. Włodzimierskim, Dubieńskim i Ostrogskim.

— **Rekolekcje parafjalne** przeprowadzi w miesiącu

październiku i listopadzie ks. Jarosz T. J. w par. Berezne, Potasznia, Włodzimierzec, Torczyn, Krzemieniec, Zdołbunów, Korzec i Skurcze, a OO. Redemptoryści w Szumbarze.

— **Odczyty religijne we wszystkich parafjach dekanatu Kostopolskiego.** Znakomita prelegentka p. Byszewska wygłaszała w dekanacie Kostopolskim odczyty z przezroczami na tematy: „Potrzeba akcji katolickiej; O wychowaniu religijnem; Życie świętego Franciszka z Assyżu i świętej Teresy; Rzym i Meksyk" i etc.

Odczyty były głoszone dnia 2.VII w Zalesiu paraf. Berezeńskiej, dnia 4.VII w Hipolitówce pow. Kostopol; 5 i 6. VII w Kostopolu; 7.VII w Stepaniu; dnia 10 i 13. VII w parafji Kazimierzeckiej, 11 i 12. VII w Żurnem dla wojska; 14.VII w Annowoli i 13.VII w Lipnikach, 16-go w Kazimirce na odpuście Matki Boskiej Szkaplerznej.

Dzięki pięknej wymowie, płynącej z głębokiej wiary, ożywionej świątobliwością życia, prelekcje i przemowy p. A. Byszewskiej wywierają głębokie wrażenie na słuchaczach szczególnie na inteligencji. Przemówienia jej są ożywione najwyższemi wrażeniami z ostatniej tegorocznej pielgrzymki do Ziemi Świętej i Rzymu. W obrazach wstrząsających p. Byszewska charakterezuje czasy obecne w Polsce i zagranicą: zakusy na katolickość w Polsce, obojętność religijną, upadek niewiast przez mody i tańce, upadek moralności wśród młodzieży, a w ślicznych przykładach przedstawia odrodzenie się życia katolickiego zagranicą w krajach kotolickich. Zaproszono p. Byszewską do dalszej pracy na naszych terenach, więc pozostawała do 16.VIII; 20 i 21.VII była z odczytami w Zdołbunowie, a potem w Równem. Od 1-go do 16.VIII objeżdżała teren w pasie przygranicznym za rzeką Słucz, wreszcie po wygłoszeniu szeregu przemówień na odpuście w Kazimirce 16.VIII, wyjechała do Warszawy.

— **50-lecie kapłaństwa ks. Hołubeckiego**. Dnia 18.VIII b. r. w Równem odbyły się uroczystości jubileuszowe ks. Bernarda Janiny Hołubeckiego. Na uroczystości te przybył ks. prałat Lachowicz i ks. St. Cieśliński, który

wygłosił okolicznościowe przemówienie. Życiorys i Zasługi ks. Hołubeckiego zostały podane w lipcowym numerze miesięcznika.

Wiadomości z Polski.

Kurs Duszpasterski W Warszawie. Od szeregu lat w różnych miastach państwa odbywają się Kursy Duszpasterskie dla księży pracujących po parafjach. W 1927 r. taki kurs odbył się w Poznaniu, w roku ubiegłym w Krakowie, w bieżącym zaś roku w dniach od 4 do 9 listopada odbędzie się takiż kurs w Warszawie. W Poznaniu i Krakowie omawiano zagadnienia organizacji parafjalnej i moralności rodzinnej, zwłaszcza katolickiego małżeństwa. W obecnym roku będzie omówione na kursie warszawskim zagadnienie „duszpasterstwa w większych miastach“. Referaty wygłoszą zarówno księża z Archidiecezji Warszawskiej jak i z innych diecezji polskich. Wśród referentów widnieją też nazwiska paru X. X. Biskupów. W czasie kursu przewidziane jest zwiedzenie różnych instytucji i pamiątek stolicy oraz koncert religijny. Organizacja „Kursu“ spoczywa w rękach ks. ks. proboszczów warszawskich prałata A. Fajęckiego, kanonika K. Niemiry i M. Krygiera. Karta uczestnictwa kosztuje 25 złotych. Poczynione są starania o zniżkę kolejową dla wszystkich uczestników kursu. Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać pisemnie do 15 października b. r. pod adresem: Ks. Dr. K. Niemira, Warszawa, ul. Nowolipki 48. Każdy uczestnik po nadesłaniu zgłoszenia otrzyma w m. październiku kartę uczestnictwa i program kursu. Kto z uczestników reflektuje na mieszkanie, zechce jego zapotrzebowanie zgłosić pisemnie do 15.X b. r. pod wyżej podanym adresem.

— **Plan narodowej pielgrzymki do Rzymu.** Narodowa pielgrzymka do Rzymu wyjedzie z Warszawy dnia 26 września r. b. Dnia 27.9 rano przyjazd do Wiednia, wieczorem przyjazd do Wenecji. Dnia 28.9 pobyt w Wenecji, 29.9 odjazd z Wenecji, przyjazd do Padwy, wieczorem przyjazd

do Florencji, 30.9 pobyt we Florencji, 1.X pobyt we Florencji, wieczorem odjazd do Rzymu, 2.X rano przyjazd do Rzymu. Pobyt w Rzymie do 8.X, 9.X wieczorem wyjazd z Rzymu, 10.X wieczorem przyjazd do Wiednia, 11.X pobyt w Wiedniu, wieczorem odjazd, 12.X przyjazd do Warszawy.

— **Program kursu homiletycznego w Pelplinie**. W dniu 24 września r. b. w Pelplinie rozpoczyna się kurs homiletyczny, na którym zostaną wygłoszone następujące referaty: 1. Osoba kaznodziei — Ks. Prof. Dr. Kiciński. 2. Język kaznodziejski — Ks. Red. Cieszyński. 3. Kazania na czasie — Ks. Prałat Dr. Pilch. 4. Kazania katechetyczne— Ks. Kan. Lic. Krzeszkiewicz. 5. Kazania biblijne — Ks. Inf. Kłos. Dnia 25 września: 1. Kazania liturgiczne — Ks. Prof. Dr. Biesyk. 2. Kazanie wobec kwestji społecznej—Ks. Prałat Maśliński. 3. Technika głoszenia kazań—Ks. Red. Cieszyński.

— **Uroczystości jubileuszowe Ks. Biskupa Ryxa**. Na uroczystości, związane z obchodem w dniu 15 bm. 50 lecia kapłaństwa J. E. Ks. Biskupa Sandomierskiego Marjana Ryxa, przybyli: J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, JJEE. Ks.Ks. Arcybiskup Teodorowicz, Biskupi: Nowowiejski, Szlagowski, Fulman, Komar, Łoziński, przedstawiciele władz z p. wojewodą Korsakiem na czele, któremu towarzyszył sekretarz Mieszkowski, dalej przedstawiciele wszystkich stanów, ziemian, robotników i włościan.

W środę dn. 14 bm. o godz. 12-ej w imieniu licznie zgromadzonego duchowieństwa diecezjalnego złożył życzenia Ks. Biskup Kubicki, na co w niezwykle serdecznych słowach odpowiedział Ks. Biskup-Jubilat. Tegoż dnia o godz. 12.30 Ks. Biskup Ryx przyjmował życzenia od diecezjalnych zgromadzeń zakonnych, a prócz nich życzenia złożył ks. wizytator Kurpisz. O godz. 4-ej popoł. do pałacu biskupiego przybyli z życzeniami przedstawicielie władz municypalnych, starostwo, władze wojskowe, oraz przedstawiciele miejscowych organizacji i stowarzyszeń, a nadto delegacja ludności żydowskiej.

Wieczorem odbyło się przyjęcie na cześć przybyłych

przedstawicieli i Episkopatu z J. Em. Ks. Krdynałem Kakowskim na czele i duchowieństwa.

We czwartek, dnia 15 b. m., w czasie odprawionej o godz. 8-ej r. Mszy św. podniosłe kazanie wygłosił Ks. Biskup Kubicki. O godz. 9.30 składali Dostojnemu Jubilatowi życzenia przybyli na uroczystość przedstawiciele Episkopatu, w imieniu którego przemówił J. Em. Ks. Kardynał Kakowski. Krótkie, lecz w serdeczne słowa ujęte podziękowanie złożył Ks. Kardynałowi Ks. Biskup Ryx.

O godz. 10 ej odbyła się uroczysta procesja z udziałem nieprzeliczonych rzesz wiernych. Miasto przybrało odświęty wygląd: balkony i domy całe przybrano zielenią i kwieciem. W czasie procesji miejscowa ludność okazała wielki entuzjazm, witając przechodzącego Biskupa-Jubilata hucznemi oklaskami.

Po uroczystem wprowadzeniu do katedry J. E. Ks. Biskup Ryx odprawił pontyfikalną Sumę, kazanie zaś wygłosił J. E. Ks. Arcybiskup Teodorowicz. Po odśpiewaniu „Te Deum" nastąpiło błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, którego udzielił Dostojny Jubilat.

O godz. 3-ej popoł. odbył się w Seminarjum duchownem wspólny obiad dla zaproszonych osób, a po nim — z okazji zwołanego ku czci jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ordynarjusza diecezji Sandomierskiej złotu stowarzyszonej w diecezjalnym · Związku młodzieży — defilada hufców Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej przed Jubilatem. W zlocie brało udział około 800 druhów i druchen. Młodzież zamanifestowała swój hołd i podzięke dla Dostojnego jej Patrona, który zawsze otacza ją serdeczną i troskliwą opieką.

Po skończonej defiladzie, w czasie której licznie zebrana publiczność nie szczędziła wyrażanego burzliwemi oklaskami zachwytu dla postawy i sprawności karnych szeregów młodzieży, nastąpiły popisy i zawody lekkoatletyczne uczestników zlotu.

— **Kościół po kapucyński w Ostrogu.** Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22. III 1928 roku, w dniu 6-go sierpnia roku bież., jak

podaje pismo „Za Swobodu“, likwidator p. Przyborowski przybył do kancelarji prawosławnego bractwa św. Cyryla i Metodego w Ostrogu i w obecności starosty powiatu p. Wiewiorowskiego, komendanta policji p. Twardowskiego, naczelnika rejonu na m. Ostróg p. Bienkowskiego zawiadomił o zamknięciu bractwa i jego instytucyj, opieczętowując równocześnie kancelarję bractwa. Pismo „Za Swobodu“ ubolewa nad likwidacją instytucji i wzywa do ich obrony. Ubolewać jednak należy, że pismo to starannie pomija okoliczności, że zarówno Kościół, jak i klasztor były własnością katolickiego Kościoła, i że tylko drogą bezprawia rząd rosyjski przekazał je bractwu.

Oczekiwać słusznie należy zwrotu tej bezspornej własności katolickiej prawemu właścicielowi, tam gdzie na kilka cerkwi prawosławnych katolicy posiadają zaledwie jedną niewielką, wobec dużej liczby parafjan, świątynię.

— **Nawet prawosławni ich nie chcą.** Na ostatniej sesji synodu Cerkwi prawosławnej w Polsce była rozpatrywana petycja sekty marjawickiej o połączenie jej z Cerkwią prawosławną. Synod postanowił odrzucić prośbę marjawitów, motywując swą decyzję ostatniemi skandalami, które miały miejsce u marjawitów, m. in. wprowadzeniem instytucji kapłanek i arcykapłanek.

— **Nieporozumienie w Cerkwi prawosławnej.** Na ostatniej sesji synodu była omawiana sprawa przyjazdu do Polski przedstawiciela patrjarchy konstantynopolitańskiego, biskupa Zotosa. Wyjaśniło się, że inicjatywa w tej sprawie wyszła od patrjarchy, rząd polski udzielił swej zgody, metropolita Djonizy zaś został postawiony wobec faktu dokonanego.

Synod, opierając się na założeniu, że Cerkiew prawosławna w Polsce jest autokefaliczna, orzekł, że biskup Zotos nie może być dopuszczony do udziału w zarządzie Cerkwi, Synod nie uznaje jego pałnomocnictw patrjarchy, a jedynie zgadza się na jego pobyt w charakterze delegata patrjarchy w celu zbliżenia obu Cerkwi.

ZE ŚWIATA.

Francja.

Prawie bez przerwy w calej Francji powtarzają się ciągle liczne manifestacje Katolicyzmu. Wskazanem jest, choć krótko wyliczyć te liczne kongresy i zjazy katolickie, jakie odbyły się w ostatnich miesiącach w tym kraju: Kongres kół naukowych w Lionie; Dzień prasy Aude; Kongres i pielgrzymki noelistów w Montpellier, Domremy, Prowins; Kongres Generalnej Ligi patriotycznej francuzek w Paryżu; Manifestacje Katolickie w Marsylji z powodu intronizacji Jego Eks. Ks. Biskupa Dubourg'a; Kongres Diecezjalny młodzieży katolickiej w Hawrze (wzięło w nim udział 60 grup młodzieży w liczbie jednego tysiąca); Dzień Katolicki w Sanit-Die (kilka tysięcy uczestników); Wielka manifestacja Katolików w Bourgain (60 tysięcy uczestników); Zjazd Katolicki w Clermont-Ferrand; Kongres robotników chrześcijańskich w Angers; Pielgrzymka rolników Katolickich do Montmartre; Kongres Komitetów Katolickich i młodzieży Katolickiej w Douai; Kongres związku newerskiego w Newers; Kongres Eucharystychny w Villeneuve (gdzie dla dekoracji, nie mówiąc o innych ozdobach, samej tylko glicynji ścięto 46 tysięsięcy gałązek), w Etables, gdzie było 1200 dzieci i Kongres Eucharystyczny narodowy w Bayonne (b. ciekawy i dla braku miejsca tylko, tak krótko o nim się wspomina); Kongres młodzieży katolickiej z Kantali. Dzień związków narodowych katolickich w Paryżu z pielgrzymką. Kongres narodowy związków pracowników chrześcijańskich w Paryżu; Kongres Krucjaty Eucharystycznej w Paray-le-Monial; Wielki dzień katolicki z Ruergue w Roderie — z powodu czterechsetlecia błogosławionego Franciszka d'Estaing (30 tys. uczestników); Kongres wolnego nauczania w Paray-le-Monial; Kongres diecezjalny w Bordeaux (20 tysięcy osób); Dzień Krucjaty Eucharystycznej w Marsylji; Pielgrzymka do grobu św. Franciszka Régis (10 tysięcy) i Kongres młodych dziewcząt w Walencji i Wassy; Kongres katolików z Sarthe w Mans (20 tysięcy uczestników); Zlot gimnastyczny katolicki w Marsylji (8 tysięcy), w Macon (5 tysięcy), w Tullins (2 tysiące); Zebranie roczne Genowefek (3 tysiące młodych dziewcząt) z okolic Montpellier w Maguelone; Zebranie katolików z okręgu Seine-et-Oise, lub diecezji Wersalkskiej w Pontoise (10 tysięcy uczestników); Kongres zjednoczonych kobiet w Careassonie (kobiet i dziewcząt 8 tys.); Kongres kominiarzy katolickich w Leans; Wielki zbiór katolików w Saintes (20 tys. ludzi); Doroczne korporacyjne święto związku katolickich kolejarzy i kolejarek,— delegacja z blisko 300 grup kolejarzy i kolejarek i t. d. i t. d.; Piękny dzień katolicki w Annemasse (25 tysięcy mężczyzn). Widzimy przeto, że wbrew twierdzeniom wielu nieżyczliwych, katolicyzm we

Francji nie zamiera. Lecz jakąż ciężką walkę ma do zniesienia od zwierzchności rządzącej, która stara się pogłębić antyreligijną świeckość szkół niższych i średnich (całkiem bezpłatnych). Dziewięciu czy dziesięciu Kongregacjom Misjonarskim zostawiają ledwo nieco praw, mimo, że pracują one dla pożytku Francji i katolicyzmu. Czynniki rządzące zamykają świadomie oczy na niebezpieczeństwo, grożące młodym pokoleniom przez nauczycieli, po większej części socjalistycznych, a nawet komunistycznych przekonań. Drży się na myśl o przyszłość, kiedy te smutne okazy szkoły swieckiej staną się ludźmi dojrzałymi i zajmą w kraju przodujące stanowiska.

Hollandja.

Dziesiątego lipca, pod przewodnictwem Mgr. Aengement, diecezje holenderskie odbyły zjazd Katolików z Hollandji. Przewodnią myśl Kongresu była gruntownie rozwiniętą w artykule *„Niwe Haartemschen Eourant“* z dnia 9 lipca 1929 r. Możemy, piszą tam, wyobrazić sobie dwa rodzaje kongresów: na jednym głoszą z zapałem i uniesieniem czyny chwalebne Kościoła; słuchając frazeologji pompatycznej, możnaby uwierzyć, że sprawa Katolicka na świecie już nie może być lepszą, tylko spodziewać się powodzenia i powodzenia. Na drugim rodzaju Kongresów, zdając sobie sprawozdanie sumienne z naszej jedności i piękności naszej religji, ujawniamy punkta słabe naszej działalności i szukamy wspólną czynnością środków, by temu zaradzić. Stąd, wolimy ten drugi rodzaj zrzeseń Katolickich, bo one są lekarstwem przeciw złemu na przyszłość. Nie potrzeba jednakże się smucić, bo wiara katolicka jest wyrażeniem radości. To nie znaczy byśmy się zbierali tylko, by dać wolny bieg radośnym wynurzoniom i słuchali pięknych słów, ale byśmy także wysłuchali i uwag, zastosowanych do czasu, w jakim my żyjemy. Wprost zastraszającą jest myśl o tych nieobliczalnych niebezpieczeństwach, jakie panują w wielkich miastach: mięszane małżeństwa, rozwiązłość obyczajów, zanik małżeństw i t. d. Jest rzeczą mniej więcej pewną, że w wielkich miastach znajduje się jakie 15 proc. ludności, która jeszcze praktykuje, cała reszta, stanowi wyrafinowayych pogan. Palące sprawy, były właśnie na Kongresie omawiane, zaś pod kierunkiem i wyższą władzą duchowną jest podejmowana z wielką energją praca pozytywna w rozmaitych miejscowościach

Niemcy.

Wyciąg z niektórych pism niemieckich katolickich, o stanie, w jakim się znajduje katolicyzm w Berlinie. Berlin posiada 61 okręgów duchownych: z tych 41 są już niezależnemi parafjami, pozostałe 20 znajdują się w pełnym rozwoju i w krótce też na parafje będą przeistoczone. Jak we wszystkich wielkich miastach, tak i w Berlinie, odczuwa się dotkliwie potrzebę nowych świątyń. Ostatnio, wznesiony tam został kościół pod wezwaniem św. Augustyna w północnym ro-

botniczym kwartale miasta. Kwesty na pokrycie kosztów budowy trwały 11 lat. Jednocześnie z kościołem zbudowano probostwo, bibljototekę, dom parafjalny, ognisko dla młodzieży i przytułek dla dzieci. Wiele berlińskich kościołów, mieści się w budynkach, wzniesionych uprzednio dla innego użytku. Tak naprzykład: kościół św. Agnieszki był dawniej stajnią kawalerji; kościół św. Kazimierza—fabryką, kościół sw. Kamilla—maneżem, kościół św. Ansgarego—garażem automobili. Do najważniejszych instytucyj i organizacyj katolickich w Berlinie należą: wyższa katolicka szkoła ludowa, która we wszystkich dzielnicach miasta urządza odczyty, różne kursa, przedstawienia, koncerty i wieczorki teatralne. Sala akademicka, z czytelnią i sekretarjatem czynnej służby społecznej dla młodzieży, stwarzając ognisko pracy umysłowej i Apostolstwo Katolickie prasy, które zajmuje się przeważnie propagandą „Katholisches Kirchenblatt", redagowany przez Dr. Karola Sonnenschein'a; nareszcie dom ćwiczeń duchownych Biesdorfski, gdzie się stale odbywają rekolekcje dla wszystkich stanów, profesji i wieku. Równorzędnie ze zwykłemi stowarzyszeniami katolickiemi, uważano za stosowne założenie w Berlinie specjalne zrzeszenia, dla podtrzymania życia towarzyskiego i sportowego, by wzmocnić uczucia solidarności między różnymi związkami katolickimi i ich członkami; to też są kluby tenisowców i innych stowarzyczeń sportowych, wyłącznie katolickich. Dodać tu musimy, że na ogólną liczbę 4.412.739 mieszkańców Berlina, katolików jest tylko 434.073.

„Kolpingsblatt", organ katolickich stowarzyszeń robotniczych—(Gesellenverein) opierając się na cyfrach podanych przez narodowy komitet niemieckiego związku młodzieży, dokładnie wskazuje, w którym obozie młodzież niemiecka najlepiej jest zorganizowaną. Na 63.420.000 mieszkańców, Niemcy liczą około 14 miljonów chłopców od lat 14 do 25, więc 22,2 procent ogólnej ludności. Z tych zaś 14-tu miljonów, 5.516.200 jest zrzeszonych w związkach młodzieży. Protestantów zaś państwo Niemieckie liczy 40.014.677, w tem młodzieży płci męskiej 8.803.228, z których zaledwie 638.600 są członkami protestanckich zrzeszeń młodzieży. Protestantyzm więc ma tylko 7,25 proc. młodzierzy zrzeszonej. Natomiast jedna trzecia ludności niemieckiej jest katolicką, bo liczy 20.193.344 dusz, w tem młodzieży katolickiej mamy 4.442.334. Według ostatniego spisu ludności 1.418.108 młodzieży katolickiej jest zgrupowanej w różnych stowarzyszeniach katolickich, co stanowj 32 procent całej młodzieży katolickiej. W stosunku więc 7,25 proc protestantów, widzimy, że katolicyzm niemiecki zrzeszył pięć razy więcej młodzieży, a niżeli protestantyzm.

— **Kaplice i ołtarze na okrętach.** Prawie już na wszystkich wielkich transatlantyckich okrętach znajdują się ołtarze, a nawet całe kaplice do użytku katolików. Starają się o to wszystkie konkurencyjne linje okrętowe, by nie tylko kapłani podróżni, ale i świeccy katolicy

mogli słuchać mszy św. podczas kilkudniowej podróży przez ocean Na niektórych okrętach jeżdżą już nawet specjalni kapelani morscy. Nabożeństwa katolickie cieszą się frekwencją nietylko samych wiernych katoiików, ale są bardzo chętnie uczęszczane przez protestantów, których nabożeństwa okrętowe są bardzo suche i oficjalne.

— **Popularność Ojca św. w Chinach.** Większość katolickich czasopism w Chinach wydalo numery okolicznościowe, poświęcone jubileuszowi kapłańskiemu Papieża. W Europie trudno sobie wyobrazić, jak bardzo popularnym jest Ojciec św. Pius XI wśród katolickiej ludności Chin. Ludność ta nazywa Go „naszym Papieżem" lub „hińskim Papieżem". Chińczycy są Papieżowi szczególne wdzięczni za Jego oredzie do narodu chińskiego.

— **Nawrócenia duchownych anglikańskich.** Według obliczenia jednego z konwertytów anglikańskich, który sam był ministrem tego wyznania, mr. A. Buges-Bauły, obecnie hierarchji duchownej katolickiej, w Anglji pracuje około 100 księży byłych pastorów anglikańskich. Z tych dziewięciu jest jezuitami, ośmiu benegdyktynami, sześciu oratorjanami, 4 reszta wszysko kler świecki. Od czasu nawrócenia się kard. Newmana, który sam był przed tem duchownym anglikańskim, nawróciło się na katolicyzm około 800 pastorów. Od r. 1910 przyjęto ich około 222.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku, Dominikańska 42.